

Nr. akt 2.75/46.

### Protokół przesłuchania świadka

Dnia 11 maja 1946 r. w \_\_\_\_\_

Sędzia-Sledczy \_\_\_\_\_ rejonu Sądu Okręgowego w \_\_\_\_\_ z siedzibą

w \_\_\_\_\_ Sąd Grodzki w Opatowie, Oddział \_\_\_\_\_

w osobie Sędziego : Al. Zabawskiego

z udziałem Protokółanta : R. Cybulskiego

w obecności stron \_\_\_\_\_

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez przysięgi<sup>1)</sup> —

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści

art. 107 k.p.k. — oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na za-

sadzie art. 108inalny k.p.k. po czym —<sup>2)</sup> świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko Józef Łarddecki

Wiek 60 l.

Imiona rodziców Antoni i Marianna

Miejsce zamieszkania Opatów, ul. Ostrowska 22

Zajęcie robotnik

Wyznanie rym-katolickie

Karalność nie karany

Stosunek do stron obcy

<sup>2)</sup> Horesie okupacji niemieckiej daty nie pamiętam jako stróż Spółdzielni mieszkaniowej w Pomoc-  
no polowych budynkach obserwowałem z ramie-  
nu jak żandarm niemiecki: mały, blondyn,  
petnej fuszy (Wiktora Berger) dokonywał egze-  
kucji dwu niemieckich Polaków, którzy stralano  
z Karabinu zamordowani przez niego zostali.  
Na miejscowym terenie wiadym był z swej  
szkodliwej dla narodu Polskiego działalności,  
funkcjonariusz b. Polacji Kryminalnej przy

1) Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

2) W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k.p.k.).



„Pracowysu „S.D.“, Stanisław Słowka. Wzrok-  
 nie przychodził on do mego mieszkania aby  
 ochylnie mego syna Jana, który zbiegł z pracy  
 przy młynie w Wremereel. Jedynym razem zastał go  
 najęt w domu lecz ten miał ustatkować chęć  
 zrobić się ułaz pod tóżko. Powinno być przez okres  
 okupaacji - pracowaniem w charakterze dozorca  
 w miejscowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej  
 którą znał jej kierownika, Adama Spzdowskiego,  
 który, nie wiadomo z jakiej przyczyny czynił się utalkim  
 zarządcą władz mienieckich. skutkiem czego ludzie  
 powołane go się bali. Podstawny urzędnik był dla mego  
 interesu, a spośród podwładnych firmowych praco-  
 wników syna mojego Władysława <sup>obecnego</sup> ~~funkcyj~~ <sup>funkcyj</sup> ~~onawia-~~  
 cza H. Ob. we Wroetawiu uderzył raz ręką utrak  
 tak silnie, że aż syn zapłakał. W podobny sposób  
 traktował robotników, którzy zmuszani byli przywrócić  
 świadomości racjonalnej okupantów. Jesienią 1943u. w mojej  
 obecności wspomniany Spzdowski przy przyznawaniu  
 kartofli, uderzył ręką w twarz jawnego właściciela  
 z Baćkowie za to, że ten nie stosował się do jakichś  
 drobnych zarządzeń porządkowych. Odbył się

Josef Zandachs jest niepotomny

Sędzia: *[Signature]*

Protokulant: R. Jankowski